

Małgorzata Czyż

TERAPIE NIEDYREKTYWNE W AUTYZMIE, NA PRZYKŁADZIE GROWTH THROUGH PLAY SYSTEM (SYSTEMU ROZWOJU PRZEZ ZABAWĘ)

Terapia Growth through Play System (GPS) (System Rozwoju przez Zabawę) została stworzona przez Kat Houghton; nauczycielkę, terapeutkę, konsultantkę terapii przez zabawę, opartej na relacjach i koncentrującej się na rodzinie. Houghton od 2000 roku pracowała z ponad 900 rodzinami w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii. Jest współtwórczynią oprogramowania Software for Humanity oraz założycielką organizacji Relate to Autism¹.

CZYM JEST TERAPIA GROWTH THROUGH PLAY SYSTEM?

„System Growth through Play (rozwój przez zabawę) łączy sprawdzone elementy programów niedyrektywnych, bazujących na relacjach i mózgu w celu dopasowania działań skupiających się na rozwoju społecznym, komunikacyjnym, emocjonalnym i poznawczym”². Bazuje na założeniu, że autyzm jest przede wszystkim zaburzeniem relacji społecznych. Kluczową rolę w Systemie Rozwoju przez Zabawę odgrywa więc pomoc dzieciom z autyzmem poprzez inicjowanie spontanicznych relacji z drugim człowiekiem. To relacje i interakcja społeczna, szczególnie ta inicjowana przez dziecko, mają kluczowe znaczenie w jego rozwoju i możliwościach dalszej nauki. Zgodnie z założeniami terapii Growth through Play inicjowanie interakcji odbywa się w określonym

¹ Zob. <http://zrozumiecautyzm.pl/o-nas/#content> [dostęp: 20.06.2013].

² K. Houghton, *System Growth Through Play (Rozwój przez zabawę). Wsparcie dla rodziców i terapeutów*, Relate to Autism 2010, s. 3.

czasie, efektywność nauki zależy bowiem od motywacji dziecka i stanu jego układu sensorycznego w danym momencie³.

System Growth through Play jest bardzo elastyczny, może stanowić kompletny program dla dziecka z autyzmem i wyzwaniami pokrewnymi lub być dopełnieniem każdej innej metody. Terapia ta może być wykorzystywana przez rodziców pracujących ze swoim dzieckiem tylko kilka godzin w tygodniu lub przez duże grupy, a także rodziców, przyjaciół, wolontariuszy pracujących w domowym programie dziecka⁴.

DLACZEGO TERAPIA OPARTA NA RELACJACH I DLACZEGO TERAPIA PRZEZ ZABAWĘ?

Mimo coraz lepszego zrozumienia problematyki autyzmu, wśród wielu specjalistów, nauczycieli i rodziców cały czas obecne jest przekonanie, że autyzm to zaburzenie zachowania. Skupiają więc oni całą swoją uwagę na wyeliminowaniu zachowań „trudnych”, nieakceptowanych społecznie. Praca z dzieckiem autystycznym bardzo często w terapiach dyrektywnych polega na wielokrotnym powtarzaniu zaleconych ćwiczeń i stosowaniu motywacji w postaci nagrody czy kary, zadawaniu dużej liczby pytań, stawianiu wyzwań, wymagań, próbie przekierowania dziecka na inne aktywności lub po prostu mówieniu dziecku „przestań robić tę rzecz, musimy zrobić coś innego, co będzie dla ciebie lepsze”.

W polskiej literaturze na zasadnicze różnice między terapią niedyrektywną a dyrektywną zwracają uwagę m.in. Hanna Olechnowicz oraz Magdalena Grodzka. Zdaniem Grodzkiej, „terapia więzi” (terapia niedyrektywna) opiera się głównie na zrozumieniu dziecka, podążaniu za nim i braniu udziału z autentyczną przyjemnością w jego aktywnościach, podczas gdy „nauczanie” zawiera pewną natarczywość dydaktyczną poprzez dyktowanie dziecku, co i jak powinno robić, czy stosowaniu systemu kara/nagroda⁵.

W Systemie Rozwoju przez Zabawę nie skupiamy się na zachowaniach powierzchownych, nie zaczynamy od nauki kolorów, liczb czy liter, siedzenia przy stoliku czy układaniu klocków (chyba, że taka aktywność jest dla dziecka największą motywacją). Dla terapeutów najważniejsze będzie budowanie

³ Zob. eadem, *Podręcznik dla rodziców – terapie*, Relate to Autism 2012, s. 5.

⁴ Zob. <http://zrozumiecautyzm.pl/poradnik-growth-through-play-system/> [dostęp: 30.06.2013].

⁵ Zob. M. Grodzka, *Dziecko autystyczne, dziennik terapeuty*, Warszawa 2000, s. 98.

więzi z dzieckiem i podążanie za nim, dlatego terapia ta bardzo często odbywa się na podłodze, trampolinie, plecach rodzica, w miejscu, gdzie można stworzyć atmosferę ciepła, miłości i ekscytacji, podążać za dzieckiem i za jego zainteresowaniami.

Wyobraźmy sobie dziecko z autyzmem, dla którego największą motywacją są pociągi. Wykorzystując jego zainteresowania, bawiąc się pociągami, przebierając się za konduktora, rozmawiając o pociągach itp. tworzymy dziecku świat, w którym doświadczenia są przyjemne, a interakcja z drugą osobą zaczyna być łatwiejsza.

Nie oznacza to, że przez kolejnych kilka lat terapii zawsze już będziemy „konduktorem” i zawsze będziemy bawić się w sposób, jaki chce dziecko. Nauka dodatkowych umiejętności odbywa się jednak w określony sposób, a co najważniejsze, w określonym czasie, w sytuacji, kiedy dziecko jest w stanie przyswoić sobie wiedzę, a jego układ nerwowy poradzi sobie z nową sytuacją.

To, co wyróżnia terapię Growth through Play, to podejście i ocena, kiedy możemy wprowadzać nowe rzeczy i kiedy dziecko jest gotowe na naukę. Stan dziecka jest kluczowy i to właśnie on determinuje, kiedy jest czas na wprowadzenie nowych elementów.

DLACZEGO INICJOWANIE ZABAWY W OKREŚLONYM CZASIE JEST TAK WAŻNE?

Wyobraźmy sobie dziecko, które nie zwraca na nas uwagi, nie nawiązuje kontaktu wzrokowego, zajmuje się swoją aktywnością. Przez „swoją aktywność” rozumiemy np. układanie zabawek w szeregu, wykonywanie określonych ruchów, wokalizowanie lub oglądanie wciąż tej samej bajki. Wszystkie zatem zachowania autostymulujące, które powodują, że określamy dziecko jako „niedostępne”. Czasem mówimy o tym stanie, że dziecko jest „wyłączone” lub „znajduje się we własnym świecie”. W Systemie Rozwoju przez Zabawę (GPS) ten stan bywa określany jako „brak zaangażowania”. Rozumiemy ten stan jako czas potrzebny dziecku do uspokojenia swojego układu nerwowego, odizolowania się od bodźców, stymulacji przeciążonych systemów neurorozwojowych.

Jonathan Levy, certyfikowany trener rodzin terapii Son Rise⁶, twierdzi, że autostymulacje są szansą dla autystycznego dziecka na posiadanie kontroli

⁶ Son Rise jest niedyrektywną terapią przez zabawę opracowaną przez B. i S. Kaufan.

w zupełnie nieprzewidywalnym świecie pełnym bodźców. Dzieci z autyzmem mają tej kontroli bardzo mało, znajdują ją więc w autostymulacjach⁷.

Olechnowicz o autostymulacjach pisze:

Lęk i dezorientacja uniemożliwiają dziecku autystycznemu działania ukierunkowane, prowadzące do kontrolowania świata zewnętrznego i realizowania własnego rozwoju psychicznego. A dzieci te są często ponadprzeciętnie silne i żywotne. Ta niespożytkowana energia znajduje ujście w postaci autostymulacji⁸.

O autostymulacjach bardzo ciekawie pisze również Judith Bluestone, autystka, twórczyni podejścia HANDLE (Holistyczne Podejście do Neurorozwoju i Efektywnego Uczenia się).

Badacze poszukują środków farmakologicznych do kontrolowania takich zachowań [mowa o autostymulacjach – M.Cz.]. Behawioryści stworzyli metody służące ograniczaniu zachowań niepożądanych. Ale ja wiem, że zanim nauczymy się te zachowania tłumić, trzeba najpierw zrozumieć, co one nam mówią⁹.

Wszystkie powyższe opinie mówią jasno, że autostymulacja jest dziecku z autyzmem potrzebna. Nigdy nie będziemy wiedzieli na 100%, dlaczego akurat dane dziecko stymuluje się w taki sposób i jakie korzyści z tego czerpie. Wiemy jednak, że najgorsze co można zrobić, to zabronić dziecku owych stymulacji.

W sytuacji kiedy dziecko jest dla nas „niedostępne”, możemy zrobić dwie rzeczy: zaczekać na dziecko, dając mu czas na autostymulacje, lub też zacząć je naśladować, co wydaje się mieć również korzystne oddziaływanie.

Przeprowadzając badania mózgow dzieci neurotypowych i dzieci z autyzmem, udowodniono, że u dzieci z ASD nie uaktywniają się neurony lustrzane. „Komórki nerwowe, które realizują określone programy we własnym organizmie i które stają się aktywne także wtedy, gdy obserwujemy lub w inny sposób współodczuwamy, jak inny osobnik realizuje ów program, nazywane są neuronami lustrzanymi”¹⁰. Dzięki neuronom lustrzanym doświadczamy empatii, intuicji, uzyskujemy zdolności do tworzenia teorii umysłu.

⁷ Zob. J. Levy, *What can I do right now to help your child with autism*, Naperville, Illinois 2007, s. 34.

⁸ H. Olechnowicz, *Wokół autyzmu, fakty, skojarzenia, refleksje*, Warszawa 2004, s. 33.

⁹ J. Bluestone, *Materia autyzmu*, przeł. M. Dąbrowska-Jędral, A. Klimek, Warszawa 2010, s. 8.

¹⁰ J. Baurer, *Empatia. Co potrafią neurony lustrzane. Łączenie wątków w spójną teorię*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2008, s. 21.

Naśladowując dziecko, stymulujemy bardzo ważne zjawisko w neurobiologii – neurony lustrzane.

Treści, które są odzwierciedlane przez opiekunów, dostarczają dziecku wiedzy na własny temat. Brytyjski psycholog Donald W. Winnicott twierdzi, że widzimy, gdy jesteśmy widziani. Dopiero w odzwierciedleniach płynących od dorosłych dziecko może zobaczyć krok po kroku kim jest. To jest powód, dla którego dziecko jest w stanie rozwinąć stabilny obraz siebie wtedy, gdy ma relacje, w których może się jakby w lustrze przejrzeć wraz ze swoimi indywidualnymi właściwościami i temperamentem. Układ neuronów lustrzanych dostarcza nam neurobiologicznego podłoża wzajemnego emocjonalnego porozumienia. Neurony lustrzane wykorzystują neurobiologiczny układ obserwatora, by dać mu poczuć coś w rodzaju symulacji tego, co dzieje się w człowieku, którego obserwuje¹¹.

Ponadto naśladowując dziecko, lub po prostu czekając na nie, nie wprowadzamy stanu presji i stresu, dajemy możliwość, aby jego układ nerwowy się uspokoił. Badania pokazują, że strach i napięcie mogą powodować redukcję procesów zależnych od układów lustrzanych, tj. zdolność wczucia się, zrozumienia innych czy chociażby spostrzegania subtelnych sygnałów¹². Będąc obok dziecka w stanie „braku zaangażowania”, nie zmuszając go do proponowanej przez nas aktywności, stwarzamy poczucie akceptacji i bycia blisko, tworzymy w ten sposób relacje i więź, dzięki czemu możemy budować pole do dalszej nauki.

Kiedy dziecko wychodzi ze stanu braku zaangażowania, często obserwujemy kolejną fazę, tzw. zaangażowanie wspierane (gotowość na zaangażowanie), podczas której to rodzic/terapeuta pracuje znacznie ciężiej, aby utrzymać interakcję z dzieckiem. Jest to czas na podążanie za dzieckiem, czas, w którym to terapeuta/rodzic stara się być jak najbardziej przewidywalny. Unika pytań, prośb i żądań. Wspiera dziecko w procesie samoregulacji¹³, ale w żaden sposób nie naciska i nie stara się wpłynąć na zachowanie dziecka.

Wykorzystanie szans, które daje nam dziecko, oraz techniki wspierające proces jego wyregulowania umożliwiają przejście ze stanu „zaangażowania wspieranego (gotowości na zaangażowanie)” do „optymalnego zaangażowania”, podczas którego możemy budować, uczyć, rozwijać umiejętności dziec-

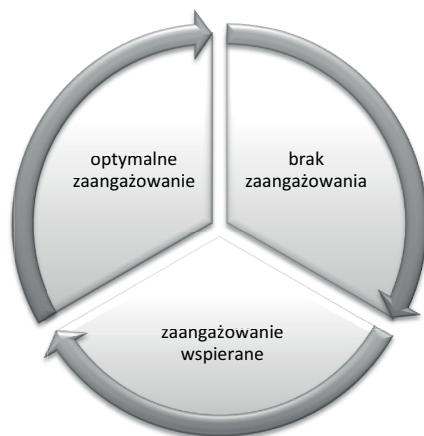
¹¹ <http://bycblizejsiebie.pl/listy/mama-bartka/znaczenie-izmow-i-joiningu/> [dostęp: 19.06.2013].

¹² Zob. J. Baurer, op. cit., s. 28–29.

¹³ Samoregulacja – nasza zdolność do utrzymania stanu optymalnego pobudzenia układu nerwowego. Kiedy jesteśmy wyregulowani, możemy współpracować z innymi, w przypadku rozregulowania współpraca/interakcja nie jest możliwa.

ka. Jest to czas na rozwijanie elastyczności dziecka poprzez wprowadzanie nowych rzeczy, naukę, inicjowanie interakcji z otoczeniem. Możemy wprowadzać nowe techniki, ponieważ nasz podopieczny jest na to gotowy, patrzynam w oczy, zaczepia, domaga się kontaktu. Jest dostępny i tak naprawdę od nas zależy, jak wykorzystamy stan „optymalnego zaangażowania”.

Schemat 1. Metody nauczania zależne od stanu dziecka



Źródło: www.zrozumiecautyzm.pl [dostęp: 24.06.2013].

RODZIC JAKO NAJWAŻNIEJSZY TERAPEUTA W TERAPII GPS

W terapii dziecka ze spektrum autyzmu rola rodzica jest niezwykle ważnym aspektem. W Systemie Rozwoju przez Zabawę rodzic jest postrzegany jako najważniejszy i najbardziej efektywny terapeuta. To właśnie rodzic potrafi nawiązać najgłębsze relacje ze swoim dzieckiem. „Wiele badań wskazuje, że rodzice są w stanie przyswoić sobie metody lecznicze, jakie należy zastosować u ich dziecka”¹⁴.

Bezsporne pozostaje również to, iż relacja dziecko–rodzic ma zasadnicze znaczenie w jego dalszej edukacji. Badania wykazały także, że rodzic jest niezwykle skutecznym nauczycielem w zakresie wyrażania się, nauki mowy spontanicznej, interakcji, nauki wspólnego pola uwagi czy naśladowania¹⁵.

¹⁴ K. Houghton, *Parents Empowering Parents*, „Training Events”, Relate to Autism 2011, s. 4.

¹⁵ Zob. *ibidem*.

W roku 2011 w Stanach Zjednoczonych wdrożono projekt pt. „Rodzice wspierają rodziców”. Celem projektu było dostarczenie nowych metod leczenia autyzmu rodzinom o różnym pochodzeniu i warunkach socjalno-bytowych.

Program szkolenia zakładał:

- wzmocnienie relacji pomiędzy rodzicem a dzieckiem,
- zwiększenie możliwości rodziców w zakresie proponowania rozwoju dziecka,
- zachęcenie dziecka, by uczyło się w sposób aktywny,
- zachęcenie dzieci, które mają zaległości, by stopniowo uczyły się nowych umiejętności, odpowiednich do swojego stopnia rozwoju¹⁶.

Szkolenie „Odmieniając codzienne chwile” trwało osiem tygodni. Trzy razy w tygodniu badacze uczyli rodziców, w jaki sposób inspirować ich wyjątkowe dzieci do:

- „patrzenia na twarze,
- podtrzymywania wspólnego pola uwagi,
- naśladowania,
- stosowania gestykulacji przy proszeniu,
- odpowiadania na zaproszenie do nawiązywania wspólnego pola uwagi,
- inicjowania wspólnego pola uwagi”¹⁷.

Okazało się, iż dzieci z ASD, których rodzice wzięli udział w projekcie „Rodzice wspierają rodziców”, osiągnęły znaczną poprawę w następujących dziedzinach:

- **czas zaangażowania dziecka we wspólne pole uwagi** (zdefiniowane jako skoordynowana zabawa z dorosłym z użyciem przedmiotu) został po roku wydłużony z 30% do trochę powyżej 50%;
- **czas bez interakcji z rodzicami** – dzieci spędzały również mniej czasu na zabawie z przedmiotem;
- **dzielenie wspólnego pola uwagi** – dzieci, których rodzice zostali przeszkoleni jako terapeuci, chętniej angażowały się w zajęcia inicjowane przez rodziców;
- **zabawa funkcjonalna** – zaobserwowano, że dzieci chętniej bawiły się przedmiotami, używając ich zgodnie z ich przeznaczeniem¹⁸.

¹⁶ Ibidem, s. 5.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Zob. <http://zrozumiecautyzm.pl/rodzice-jako-podstawowi-terapeuci-wspieranie-wspolnego-pola-uwagi/> [dostęp: 25.06.2013].

Badania potwierdzają tezę, że rodzic może być niezwykle efektywnym terapeutą dla swojego dziecka. To pierwsza publikacja, która podkreśla, jak istotne jest podejście rodziców podczas interakcji z dziećmi¹⁹.

W Polsce wciąż bardzo często wyrażane są opinie, że rodzic nie powinien być stawiany w roli terapeuty, ponieważ może to być dla niego zbyt dużym obciążeniem. Liczba przypadków autyzmu gwałtownie rośnie, wcześniejszy model terapeutyczny, skoncentrowany wokół osoby terapeuty, stał się zwyczajnie niepraktyczny. Aby terapia była skuteczna, dzieci potrzebują intensywnej i codziennej terapii prowadzonej przez odpowiednio nastawionych emocjonalnie i przeszkolonych dorosłych²⁰. Z uwagi na ogromną liczbę zdiagnozowanych przypadków dzieci ze spektrum autyzmu i wciąż małą liczbę wykwalifikowanych poradni oferujących kompleksową pomoc rodzicom tych dzieci, ci ostatni bardzo często nie mają innego wyjścia, jak stać się terapeutą swojego dziecka. Wiele poradni w kraju rozpoczyna pomoc rodzinom w trybie konsultacyjnym, w którym to rodzic pracuje z dzieckiem w domu. Szkolenia rodziców, oferowanie im narzędzi do skutecznej terapii ich dzieci mogą stać się w niedalekiej przyszłości jedną z podstawowych form skutecznej pomocy szerokiej liczbie dzieci z ASD.

STAWIANIE GRANIC

To, czego najczęściej obawiamy się w terapiach niedyrektywnych, to przekonanie, że terapie te spowodują, że dziecko przestanie przestrzegać jakichkolwiek zasad.

Cytowana już w niniejszym artykule Olechnowicz, opisując stosowaną terapię niedyrektywną podczas pracy w klubie malucha, pisze w sposób następujący:

Niektóre dzieci poddawane terapii w Klubie, uczęszczały do przedszkoli lub miały nauczanie indywidualne. Swoboda, jakiej zaznawały w Klubie, nie tylko nie powodowała, że stawały się rozpuszczone, lecz przeciwnie, pod wpływem terapii, przystosowanie ich do przedszkola poprawiało się²¹.

¹⁹ Zob. ibidem.

²⁰ K. Houghton, *Naukowe Podstawy Systemu Growth Through Play. Wsparcie dla rodziców i terapeutów*, Relate to Autism 2010, s. 3.

²¹ H. Olechnowicz, *Dziecko własnym terapeutą. Jak wspomagać strategie autoterapeutyczne dzieci z dysfunkcjami więzi osobistych*, Warszawa 2006, s. 23.

Błędne jest postrzeganie terapii niedyrektywnych, responsywnych jako form bezstresowego wychowania. Stawianie granic i radzenie sobie w sytuacjach trudnych to nauka, która może pokazać naszemu wyjątkowemu dziecku, że krzyk i płacz nie przynoszą rezultatu, że to komunikacja werbalna lub niewerbalna, a nie tupanie nogami, jest kluczem do porozumienia z drugim człowiekiem.

Aby nasze dzieci czuły się dobrze i pewnie w świecie społecznym, potrzebują, jak każdy z nas, wielu umiejętności. Potrzebują również, jak wszystkie inne dzieci, jasno wyznaczonych granic i oczekiwań. Muszą wiedzieć, czego się spodziewać, jak się zachować, jak reagują inni w podobnych sytuacjach, dlaczego tak postępujemy i jakie są konsekwencje naszych działań²².

Tym, co jednak wyróżnia terapie niedyrektywne, jest sposób stawiania granic, reagowanie na sytuacje trudne bez agresji i oceniania dziecka, a także nauka, że każda sytuacja, nawet ta najtrudniejsza, to szansa dla dziecka przejścia przez pewien proces i znalezienia własnego sposobu na uspokojenie się i radzenie sobie w sytuacjach trudnych.

MIERZENIE EFEKTYWNOŚCI TERAPII

Badania w dziedzinie rozwoju wykazały, że dzieci autystyczne i dzieci rozwijające się typowo podążają podobnymi ścieżkami rozwoju. Tempo, w jakim podążają nim dzieci autystyczne, jest jednak wolniejsze (dawniej uważano, że rozwój u nich nie następuje wcale, co nie jest prawdą)²³.

Bywa, że dzieci z autyzmem pomijają jakiś etap w rozwoju. Zdarzają się dzieci, które zaczynają mówić, pomijając etap nauki gestów. Powrót do pominiętego etapu i wypełnienie luki rozwojowej spowoduje, że dalsza nauka będzie nie tylko szybsza, lecz także bardziej efektywna. Nienadrobienie pominiętego etapu rozwojowego może spowodować, że dziecku trudno będzie porozumiewać się w sposób spontaniczny.

W terapii Growth through Play System posługujemy się Curriculum Rozwojowym (CR), dzięki czemu możemy w sposób jasny i przejrzysty ocenić, na jakim etapie rozwojowym znajduje się dziecko i jakie kroki rozwojowe

²² <http://zrozumiecautyzm.pl/placz-marudzenie-napady-zlosci-pomocy/#more-616> [dostęp: 28.06.2013].

²³ K Houghton, *Naukowe Podstawy Systemu...*, s. 8.

pominęło. CR jest narzędziem pozwalającym w szybki i łatwy sposób ustalać cele do opracowania oraz mierzyć efektywność terapii.

KONKLUZJA

Terapie niedyrektywne to wciąż nowość wśród oferowanej pomocy osobom ze spektrum autyzmu. Jeszcze do niedawna rodzice, chcąc pracować z dzieckiem niedyrektywnie, zmuszeni byli do poszukiwania pomocy poza granicami naszego kraju. Pozytywne jest, że sytuacja ta dynamicznie się zmienia, a oferta metod terapeutycznych stale się powiększa.

Nie ma jednej „słusznej” i skutecznej metody wspierania osób z ASD, tak jak nie istnieje tabletkę leczącą autyzm, jednak indywidualnie dobrana terapia daje możliwość skutecznej i efektywnej pomocy dzieciom i ich rodzinom. Dla jednych skuteczna będzie terapia dyrektywna, inni znacznie lepiej odnajdą się, stosując styl responsywny. Ważne, że istnieje wybór i możliwości, których jeszcze kilka lat temu rodzice i terapeuci nie mieli.

BIBLIOGRAFIA

- Baurer J., *Empatia. Co potrafią neurony lustrzane. Łączenie wątków w spójną teorię*, przeł. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa 2008.
- Bluestone J., *Materia autyzmu*, przeł. M. Dąbrowska-Jędrał, A. Klimek, Warszawa 2010.
- Grodzka M., *Dziecko autystyczne, dziennik terapeuty*, Warszawa 2000.
- Houghton K., *Naukowe Podstawy Systemu Growth Through Play. Wsparcie dla rodziców i terapeutów*, Relate to Autism 2010.
- Houghton K., *Podręcznik dla rodziców – terapie*, Relate to Autism 2012.
- Houghton K., *Parents Empowering Parents*, „Training Events”, Relate to Autism 2011.
- Houghton K., *System Growth Through Play (Rozwój przez zabawę). Wsparcie dla rodziców i terapeutów*, Relate to Autism 2010.
- Levy J., *What can I do right now to help your child with autism*, Naperville, Illinois 2007.
- Olechnowicz H., *Wokół autyzmu, fakty, skojarzenia, refleksje*, Warszawa 2004.
- Olechnowicz H., *Dziecko własnym terapeutą. Jak wspomagać strategie autoterapeutyczne dzieci z dysfunkcjami więzi osobistych*, Warszawa 2006.

Netografia

- <http://zrozumiecautyzm.pl/o-nas/#content> [dostęp: 20.06.2013].
- <http://bycblizejsiebie.pl/listy/mama-bartka/znaczenie-izmow-i-joiningu/> [dostęp: 19.06.2013].

<http://zrozumiecautyzm.pl/rodzice-jako-podstawowi-terapeuci-wspieranie-wspolnego-pola-uwagi/> [dostęp: 25.06.2013].

<http://zrozumiecautyzm.pl/placz-marudzenie-napady-zlosci-pomocy/#more-616> [dostęp: 28.06.2013].

TERAPIE NIEDYREKTYWNE W AUTYZMIE, NA PRZYKŁADNIE GROWTH THROUGH PLAY SYSTEM (SYSTEMU ROZWOJU PRZEZ ZABAWĘ)

Streszczenie: Terapia Growth through Play System (GPS), stworzona przez Kat Houghton, łączy sprawdzone elementy programów niedyrektywnych, bazujących na relacjach i mózgu w celu dopasowania działań skupiających się na rozwoju społecznym, komunikacyjnym, emocjonalnym i poznawczym. Bazuje na założeniu, że autyzm jest przede wszystkim zaburzeniem relacji społecznych. Kluczową rolę w Systemie Rozwoju poprzez Zabawę odgrywa więc pomoc dzieciom z autyzmem poprzez inicjowanie spontanicznych relacji z drugim człowiekiem. To relacje i interakcja społeczna, szczególnie ta inicjowana przez dziecko, mają kluczowe znaczenie w jego rozwoju i możliwościach dalszej nauki. Zgodnie z założeniami terapii Growth through Play inicjowanie interakcji odbywa się w określonym czasie, efektywność nauki zależy bowiem od motywacji dziecka i stanu jego układu sensorycznego w danym momencie. System Growth through Play jest bardzo elastyczny, może stanowić kompletny program dla dziecka z autyzmem i wyzwaniami pokrewnymi, lub być dopełnieniem każdej innej metody. Terapia ta może być wykorzystywana przez rodziców pracujących ze swoim dzieckiem tylko kilka godzin w tygodniu lub przez duże grupy; rodziców, przyjaciół, wolontariuszy pracujących w domowym programie dziecka.

Słowa kluczowe: Growth Through Play System, System Rozwoju przez Zabawę, terapia niedyrektywna, Kat Houghton, Fundacja Rozwiązać Autyzm

NON-DIRECTIVE THERAPIES IN AUTISM ON THE EXAMPLE OF THE GROWTH THROUGH PLAY SYSTEM

Summary: The Growth through Play System (GPS) therapy, developed by Kat Houghton, combines positively verified elements of various non-directive programs which concentrate on relations and the brain with a view to determining proper therapeutic actions that would be focused on communication, social, emotional and cognitive development. This approach is based on the assumption that autism is primarily a disorder of social relationships. Supporting children with autism by initiating spontaneous relations with others is crucial to the Growth

through Play System. Relationships and social interaction, in particular that initiated by the child, are key in its development and further learning. According to the assumptions of the Growth through Play therapy interactions are initiated at specified times, because the efficiency of the learning process depends on the child's motivation and the condition of its sensory system at a given moment. The Growth through Play System is very flexible, as it may constitute a complete therapeutic program for a child with autism and autism-related challenges or complement any other treatment method. It may be applied by parents working with their child only for a few hours a week or by large therapeutic groups comprising parents, friends and volunteers involved in children's home programs.

Keywords: Growth through Play System, non-directive therapy, Kat Houghton, Fundacja Rozwiązać Autyzm